



„Czas” wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielną Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

Pocztą w państwie austriackim niemieckim do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw, należących do związku pocztowego	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
	24 zlr.	6 zlr.	2 zlr. 50 ct.
	28 zlr.	7 zlr.	3 zlr.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.			

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inserty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nie wliczają się do prenumeraty i nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów ni frankowanych nie przyjmuje się. — Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU” w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejsowa prenumerata księgarnia S. A. Kryżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sułkowicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. 1. 17. w of. handlu Bajera ul. Grodzka, trafikę Kukulskiego w Sułkowicach, główna trafikę Róg Ryńki i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inserty) przyjmują po 5 cent. W Warszawie (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajewna „CZASU” w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wydział p. Adam, Rue des Saints-Pères 81. (prenumeratę p. W. B. Czokowski, Courbevois pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Hasenstein i Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); A. Oppel, R. Mose (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norwimberdze), H. Schalek, M. Dukas, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern. (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurtu n. M. G. L. Danbe & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frenkler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austriackim na Wrzesień . . . zhr. 2-50
Od 1 Września do końca Grudnia „ 8—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckim na Wrzesień . . . marek 6
Od 1 Września do końca Grudnia „ 20
Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 30 sierpnia.

Na propozycję austriackiego Ministerstwa handlu zbierze się dnia 5 września w Wiedniu austro-węgierska konferencja cłowa, na której zostaną złożone instrukcje dla delegatów, wyznaczonych do rokowań w sprawie odnowienia traktatu handlowego z Włochami. Rokowania w kwestyi odnowienia takiego traktatu z Niemcami mają być podjęte w ciągu września.
Dnia 1 września zbierze się na krótka sesja sejm kroacki. Wedle ogólnego przekonania sejm odpowie adresem na Najw. reskrypt, otwierający sesję prawodawczą. Oprócz tego mają być jeszcze zeweryfikowane wybory i przedsięwzięty wybór delegatów do sejm węgierskiego, poczem Izba zostanie odroczonej do 15 listopada.

O obecnym stanie kwestyi bułgarskiej przesyła z Sofii aieneya Havasa dziennikom obszerny telegram, który zawiera cały obraz sytuacji zarówno zewnętrznych, jak wewnętrznych stosunków bułgarskich. Według tego telegramu przekonani są politycy bułgarscy, iż nawiązanie między Portą a Rosją, tudzież innemi mocarstwami rokowania względem misji generała Ernrotha, nie mogą doprowadzić do innego rezultatu, jak tylko do utrzymania status quo, a to wskutek opozycji, jakaby podniosła Austria, Anglia i Włochy przeciw środkom przysposobionym, mogącym wystąpić na pierwszy plan. Jeżeli nie zachodzi obawa akcyi zewnętrznej, to spodziewają się jednak, iż w braku jednostronnej lub mieszanej interwencji wywołanej będącymi emigrantów bułgarskich, i że raczej tą drogą, aniżeli za pomocą akcyi, która, jak mniemają, mogłaby prowadzić do konfliktów europejskich, zamierza Rosja urzeczywistnić swoje projekta bułgarskie. Obecnie już kraja pogłoski o ewentualnych ruchach na granicy serbskiej; bułgarskie władze wojskowe oświadczają jednak, iż zarządzą znaczne środki ostrożności, a w urzędowych kołach sadzą, iż wszelki ruch niema widoków powodzenia.
Taka jest wedle pomienionej depeszy sytuacja zagraniczna. Sferę bułgarską wierzą, że do interwencji wojskowej jednostronnej lub mieszanej nie dopnieć części ocarstw traktatowych, a ewentualne bunt nadgraniczne zdołają przytłumić władze wojskowe. I Nord przyznaje wprawdzie, że żadne mocarstwo nie jest skłonne do skutecznej interwencji, lecz spodziwają się, że „w awanturze Korburskiej zająd epizody nowe,” które położą kres rządowi obecnemu. Dopiero „po wymuszeniu ustąpienia ks. Ferdynanda rozwiąże dyplomacya kwestyę bułgarską na podstawie jednomyślności mocarstw.” Dotąd jednak obawiamy się jednomyślności nie widzimy. W odpowiedziach na okólnik

Porty zachodzą bowiem znaczne różnice zdań. Dziś znowu donoszą, iż Włochy uznały wprawdzie objęcie rządów przez ks. Ferdynanda za niecelne, ale wybór jego przez sobranie za bezwzględnie ważny. To zapatrywanie ma także podzielać rząd austriacki, podczas gdy Rosya, Niemcy i Francya sam wybór uważają za nieprawny. Stanowczo jednak zapewnia Kreuz-Ztg, iż właściwego protestu nie podniosło żadne mocarstwo, nie podniosła go nawet Porta, a mianowicie dlatego, iż sam protest bez poparcia go siłą zbrojną nie miałby żadnego znaczenia. „Właśnie dlatego — pisze Kreuz Ztg — odstąpiły zarówno mocarstwa, jak i Porta od protestu. Rosyjskie dzienniki zaś fałszują fakta, jeśli mówią o przyłączeniu się mocarstw do rosyjskiego protestu.”

Obok tych dość sprzecznych ze sobą relacyi o dyplomatycznej wymianie zdań w sprawie bułgarskiej, zatelegrafowano nam wczoraj nowe i ciekawe szczegóły o projektowanej misji generała Ernrotha. Według biura Reutersa, konstatuje Porta w przesłanym właśnie do mocarstw okólniku, iż Rosya na jej zapytanie określiła program ewentualnej działalności generała Ernrotha w ten sposób: Generał Ernroth uda się do Bułgarii w charakterze jedynego reienta i jako generalny gubernator Rumelii wschodniej. Będzie on miał tęsame prerogatywy, co książę. Zaraz po swoim przybyciu do Bułgarii utworzy on nowe ministerium i zarządzi wybór nowego sobrania, które wybierze księcia. Deputowani rumelijscy nie będą dopuszczeni do wyboru księcia przez sobranie. Według tego programu byłby generał Ernroth wszechmocnym w Bułgarii, a uderza niemiętnie i to, że w odpowiedzi rosyjskiej niema wcale wzmianki o równoczesnym wysłaniu do Bułgarii komisarza tureckiego, z którym w porozumieniu miał działać generał rosyjski. Po odebraniu tej odpowiedzi rosyjskiej i zakomunikowaniu jej mocarstwom, oświadczyła Porta renrezentantom zagranicznym, że w kwestyi bułgarskiej nie weźmie żadnej dalszej inicjatywy, aż pokąd mocarstwa nie osiągną porozumienia, i ograniczył się tylko do komunikowania projektów, jakie jedno lub drugie mocarstwo uczyni.

Tyle szczegółów mamy dziś do zanotowania o sytuacji zewnętrznej. O sytuacji zaś wewnętrznej wyraża się dość pesymistycznie cytowany na czele komunikat aieneya Havasa. Sytuacya ta jest skomplikowana. Nie mówiąc już o agitacyach Cankowistów, które przez zniesienie stanu obłożenia w chwili wyborów tem silniej się mogą rozwinąć, wspomina komunikat o osobistych rozdwojeniach, które ukolidowaniu się nowego rządu stają na przeszkodzie. Stoilow i Naczewicz stanowczo się usuwają, a Stambulow waha się objąć rządy i poniera utworzenie gabinetu przez Tonzewaa. Obawiają się, czy żywiły, które wejdą w skład nowego gabinetu, będą miały dostateczny wpływ w kraju, aby pokierować należycie wyborami, a peryod wyborczy będzie burzliwym. Do przyczyn, podnoszących jeszcze przesilenie, należą także osobiste stanowisko ks. Ferdynanda wobec armii i bułgarskich mężów stanu. I tu może przyjdzie do starć.

Nie da się też zaprzeczyć, że pozycya nowego księcia jest bardzo trudna. Zauważać jednak należy, iż podczas gdy aieneya Havasa zapewnia w powyższym komunikacie, że ani Stoilow, ani Stambulow nie chcą podjąć się utworzenia nowego gabinetu, zaraz w następnym telegramie donosi, iż Stambulow zdecydował się złożyć nowy gabinet. Jeśli się ta wiadomość sprawdzi, naczewicz sytuacya wewnętrzna przedstawia się korzystniej, ho Stambulow posiada dostateczną powagę do utworzenia gabinetu, który się dłuższy czas utrzyma zdola.

W Niemczech poruszono myśl zwolania w najbliższym czasie powszechnego wieceu wolno-

ślnych. Równocześnie rozesała socjalno-demokratyczna partya parlamentu okólnik, w którym wzywa swoich zwolenników do udziału w wieceu, odbyć się mającym w jesieni za granicą.

Francuskie dzienniki z najwyższym oburzeniem piszą o niedyskrecyi, jaką popełniła redakcyja Figara przed wczesne ogłoszenie utrzymwanego w tajemnicy planu mobilizacyi 17 korpusu. Plan ten zdradzić mieli dwaj sekretarze sztabu generalnego, a jest on dosłowną kopją wydanych przez ministra wojny instrukcyi. W Paryżu obawiają się podobnej niedyskrecyi i zdrady na wypadek ewentualnej wojny. Wobec zdradzonego planu próba mobilizacyi straciła już swe właściwe znaczenie. Niektóre dzienniki domagają się użycia do mobilizacyi innego korpusu, a inne całą mobilizacyę uważają za komedyę i zabawkę, na którą niepotrzebnie wyrzucono pieniądze. Organa sprzyjające Boulangerowi naturalnie najbardziej się szoną, dodając, iż Boulanger inaczej pojmował próbę mobilizacyi, i że za jego rządów podobne nieprawości nie zaszyby w biurach ministerstwa wojny.

KORESPONDENCYA „CZASU”

Lwów 29 sierpnia.

(Krajowa konferencya nauczycielska).

(O) Dla uczestników konferencyi, pracujących w trywale na pełnych posiedzeniach i w komisjach, miłem wtychmieniem i prawdziwą niespodzianką była dziś po południu o godzinie 3 produkcyja chóru uczniów szkoły pospolitej im. Marvi Madaleny pod kierunkiem nauczyciela młodszego tej szkoły p. Edmunda Urbanka. Zadzwiająca pewnością i wyrobienie głosów u maleców, których narazie zdołano zaledwie trzydziestu zgromadzić, gdyż wielu poza miastem używa wakuacyi. W podziwieniu wprawiali słuchaczy. Młodzież odśpiewała 16 utworów, mianowicie pięć pieśni kościelnych i jedenastej pieśni wesołych, między którymi kantata na cześć Najdosłojniejszego Następcy tronu Arcyksięcia Rudolfa. Pieśni te są przeważnie układane tak co do treści jak i melodyi wspomnianego nauczyciela, a osnutne na motywach narodowych. Popis dowodził, iż gdzie nauczyciel z prawdziwym zamiłowaniem i gruntowną znajomością przedmiotu pracuje, rezultat musi być zawsze pomyślny. Przewodniczący konferencyi inspektor krajowy p. Boleslaw Baranowski z prawdziwie ojcowską kłikliwością ścisłal dzieciaków, których śpiew rozzerwał w swych oczach obecnych. Małą pamiątką dla dzieci tej szkoły będzie skromny fundusz, złożony przez członków konferencyi na zaopatrzenie najbliższych w odzież i książki, zaś dla niezmordowanego nauczyciela uznanie tak zasłużone będzie miłą nagrodą za trud i zacheta do dalszej z taką miłością i poświęceniem pracy nauczycielskiej. Szczęśliwa dziatwa tej szkoły dozna od swych przewodników, zwłaszcza od X. Albusa, katechety rz. kat. obrządku, ustawicznych dowodów pieczołowitości i pomocy. Z powodu tej przerwy popołudniowej szóste i ostatnie posiedzenie konferencyi rozpoczęło się o godzinie 4½.

W ważnej sprawie planów naukowych dla nauki realioów imieniem sekiyi VI referował inspektor okr. p. Ellinger. Od dłuższego czasu podnoszą się skargi, że szkoła ludowa ze szkoda nauki języka traci wiele czasu na wpojenie wiadomości z tak zwanych realioów (historyi, geografii, nauk przyrodniczych). Minister wyznał i oświecenia pod d. 5 kwietnia 1878 r. do l. 5316 wydał był już wskazówki, jak należy w tej nauce postępować, aby zachować należyta równowagę między nauką realioów a nauką języka wykładowego. Z tych samych powodów widział się Mini-

ster zniewolony pod d. 10 listopada 1884 r. do l. 20691 rozporządził, aby każdy okręg szkolny na podstawie normalnego planu wygotował dla użytku wszystkich kategorii szkół w okręgu specjalne plany nauki, podające materiał naukowy szczegółowo, względnie do czasu na te przedmioty wyznaczonego, stopnia rozwoju umysłowego dzieci i z tem zastrzeżeniem, że w szkole ludowej nie wolno w tych przedmiotach wyznaczać dzieciom domowego zajęcia, lecz jedynie polegać na tem, co sobie dzieci w szkole w czasie nauki przyswoić zdołają. Takie plany w roku przeszłym szkoły, a względnie komisye dla każdego okręgu szkolnego ułożyły i do Rady szkolnej krajowej odesłały.

Pytanie konferencyjne żąda odpowiedzi, czy to zarządzenie okazało się skutecznem, mianowicie czy doprowadzono do tak pożądaney równowagi w nauce między realiami a językiem wykładowym. Referent wprost na pytanie nie odpowiedział, a jak sam oświadczył, rozmyślnie, bo odpowiedź wypadłaby krótko: tak lub nie, ale w obecnym wywodzie podał dzieje planów naukowych, które dziś u nas obowiązują i wykazał potrzebę wydania na wzór Szlązka i Górnej Austrii instrukcyi metodycznej oraz planów szczegółowych, więcej niż obecne stosunkom naszym odpowiadających.

Przewodniczący wyjaśnia rzecz, że w tej sprawie są zdania podzielone nawet między najwytrawniejszymi pedagogami; jedni uważają instrukcyę metodyczną, na wzór instrukcyi dla szkół średnich wydana, za niezbędną dla należytego rozwoju szkoły ludowej; inni widzą w niej krępowanie indywidualności nauczyciela, prowadzące na drogę bezdusznego mechanizmu, czyniącego z nauczyciela wyrobnika bez wyższej myśli. Zarzut bardzo wielki — dlatego dotąd pod tym względem nie przystąpiono do zrealizowania myśli wygotowania instrukcyi metodycznej. Plany dla szkół uwzględniające więcej, niż dotychczasowe, potrzeby i właściwości kraju, wygotowane przez Radę szkolną krajową, wkrótce się ukaza. P. Wasung, który ciągle z regulaminem obrad jest w konflikcie, w długiej, różnej sprawie poruszającej mowię, pragnie wykażać niedostatków, niepraktyczność szkół naszych, a przedstawzyskietm nieodpowiednie dla nich książki szkolne. Na tę drogę niebezpieczną dają się wciągać inni mowcy, odbiegający daleko od rzeczy.

Zabiera więc głos dyrektor Maciowski i w dłuższem przemówieniu chce się tylko nad wnioskami referentów zastanowić; uznaje on potrzebę instrukcyi metodycznej, niezapuszczającej się zbyt w szczegóły, ale będącej drogowskazem, rodzajem kołwicy ratunku dla młodych, niedoświadczonych nauczycieli, którzy niezawsze dobierają odpowiednich sposobów nauczania, posługując się najczęstszymi balamutnymi przewodnikami metodycznymi. Zaś co do planu mniema, iż żaden, nawet wydać się mający plan nie uczynią zadość potrzebie szczegółowego podziału każdego przedmiotu na cały rok nauki względnie do stopnia rozwoju uczniów i godzin przeznaczonych na dany przedmiot, odpowiadającego miejscowym stosunkom szkoły, dlatego widzi w rozporządzeniu ministerjalnym z r. 1884, polecającem, aby każda konferencya okręgowa tak specjalny dla swego tylko okręgu plan wystosowała i do zatwierdzenia oddosnej władzy przedłożyła, najodpowiedniejszą drogę do uzsławiania specjalnego dla każdej szkoły planu, obejmującego ową miarę wpoić się mającego materiału z każdego przedmiotu, a więc i realioów z tym skutkiem, iżby one podawały dziecku do wiadomości, co najkonieczniejsze, a nie czyniły tego z uszczerbkiem nauki języka wykładowego. Zresztą podaje mowca druci bardzo łatwy sposób wygotowania sobie w każdej szkole takiego planu szczegółowego w przeciągu jednego roku, mianowicie, aby każdy nauczyciel skrupulatnie i wniebnie wciągał do dziennika czynności każdej go-

dziny naukowy materiał, a po roku złoży mu się całość, przedstawiająca dokładnie miarę tego, co przez rok z przedmiotu wzięty być może.

Taki plan, po skończeniu roku poprawiony, daje mu dostateczną podstawę, bo doświadczeniem stwierdzoną, do zastosowania w następnym roku. Tą drogą z każdym rokiem uzsława szkoła plan dokładniejszy, a będzie on niezawodnie obejmował tylko to i tylko tyle, ile się z dobrym skutkiem przeprowadzić da. Jest więc mowca za instrukcyę, jak ją referent sekiyi zaleca, ale co do planów jedynie drogę wskazywa uważa za skuteczną. Gdy referent oświadczył, iż podziela zapatrywania mowcy, zgromadzenie przyjęło sprawozdanie wraz z wnioskami w duchu przemówienia dyrektora Maciowskiego. Na wniosek tego ostatniego zgromadzenie godzi się na zmianę porządku dziennego w ten sposób, aby z powodu bardzo spóźnionej pory wybrano obecnie wydział wykonawczy stały, mający przez sześć lat urzędować we Lwowie i zatławiać sprawy przekazane mu przez konferencyę krajową, resztę zaś spraw, tj. sprawozdanie sekiyi szkół wydziałowych i sekiyi VIII o wnioskach dalszych samoistnych przekazać właśnie wybrać się mającemu wydziałowi do zatławienia w duchu opinii przez sekiyę w ich sprawozdaniach wyrażonych.

Do wydziału wykonawczego wybrani zamieszkałi we Lwowie członkowie konferencyi krajowej pp. prof. sem. Dziedzički Ludwik, prof. sem. Tatomir Ludyan, insp. okr. Kerekartó Józef, insp. okr. Baranowski Mieczyslaw, dyr. szk. wydz. Skrzyński Mieczyslaw, naucz. kieruj. Dychdalewicz Antoni, naucz. Opalek Józef, dyr. szk. lud. Pietraszkiewicz Hipolit. Wydział ma obradować pod przewodnictwem kierującego ostatnią konferencyę krajową inspektora kraj. p. Bolesława Baranowskiego. Na tem zakończono tegoroczne obrady konferencyi krajowej. Przewodniczący, zamykając posiedzenie, żegna zgromadzenie dłuższą mową, w której oświadcza, iż zgromadzenie, stanowiący w kresu swych obrad, może sobie z czystem sumieniem oddać tę sprawiedliwość, że pracowało zentelnie, że pracą swą dowiodło, iż pragnie, aby grosz, który kraj na konferencyęłoży, był ziarnem, rzuconem w urodzajną ziemię, mającemu dla kraju stokrotny plon wydać. Zgromadzenie pracowało z wzięciem od świtu do nocy; nawet niektórzy referenci przez noc całą spisywali sprawozdania, aby tylko sprawa w oznaczonym czasie mogła przyjść na porządek dzienny pełnego posiedzenia. Tym sposobem można było w trzech dniach należycie przygotować w sekiyach i gruntownie omówić, oraz zatławić na pełnych posiedzeniach wszystkie sprawy (a było ich przecież niemało), przez Radę szkolną krajową podane; prócz tego zatławiono szereg całej wniosków samoistnych. Nawet i te sprawy poza programem przez Radę krajową ułożonym omawiane, jak sprawy szkół wydziałowych, sprawa wprowadzenia zmian statutu organizacyjnego w seminarjach nauczycielskich, zostały w sekiyach odosnych tak gruntownie zbadane, iż w sprawozdaniach tych sekiyi obfity zostaje materiał do użytku władz szkolnych.

Miły też spełnia przewodniczący obowiązek, dziękując całemu zgromadzeniu za tak sumienne, gorliwe spełnienie zadania, a w szczególności dziękując serdecznie sekretarzom konferencyi, przewodniczącym, referentom i sekretarzom sekiyi, sekretarzowi Wydziału wykonawczego, p. Stanisławowi Pallanowi. Jeżeli z przysługującej sobie władzy dyskreconalnej przyszło mu czasem, a bardzo tylko wyjątkowo się to traflało, zrobić użytek, nigdy nie miał na myśli ukracać swobody słowa, ale jedynie ten wzgląd, iżbyśmy wyczerpali program, a więc spełnili trudne i niemałe zadanie, powołał nim i zalecał wstrzeźliwość w wywodach, nieodbieganie od rzeczy i treściwość w wypowiedaniu zapatrywań. Sądzi więc przewo-

Ze Szlązka Austriackiego.

(Dokończenie).

Tak, jak charakter tych kościół, tak też i miasto jest przeważnie niemieckie. Mieszczanstwo jest w znacznej części również narodowości niemieckiej. Dłgie wieki wspólnych dziejów i kultury zespoliły nawet te jego części, która rasowo niemiecka nie była, z Niemcami. Ale to się odnosi tylko do najzamożniejszego mieszczaństwa. Ubobsza ludność niemiecka coraz bardziej się do polskiej poczucia i powoli podnosi, a lud wiejski i okoliczny Księstwa Cieszyńskiego jest rdzennie polski. W dzień świąteczny ulice miasta są przepelnione i roją się tym ludem piastowskim, który wprawdzie zamiast tak, mówi zawsze ja, ale zresztą wysławia się swoimi starym językiem. W duszną atmosferę życia miejskiego dostaje się wówczas jakby prąd świeżego powietrza, powiew niw i zapach roli. Raduje się serce, skoro człowiek patrzy na te surowe i silne, jakby siekiera wyciosane postacie we właściwych sobie strojach i o zamasztych ruchach; skoro widzi kobiety w szerokiach spódnicach i bufiastych rękawach, ze stanikami, czyli tak zwanymi żywołkami, barwnymi, naszytymi złotem lub srebrem i słyszy ich głos szczerzy i śmiech zdrowy.

Piękną też myślą było postawienie pomnika, który się do podań nawiązuje i ludowych, może w literacki sposób przekształconych, odnosi, ale symbolizuje w sobie tego ludowego życia znaczenie. Jest to źródło czystej wody, tryskająca na spadku maleńkiego wzgórzka, które wedle podania miało być początkiem miasta. Przed dwudziestą kilku laty źródło to zostało otoczone sześciokątnym budyneczkiem, którego trzy ściany są spiżowymi tablicami zamknięte, a pozostałe trzy kułnam dla przystępu otwarte. Na tablicach tych, czy-

tamy jednobrzmiące w trzech językach napisy, łacińskie, niemieckie i polskie. Dowiadujemy się z nich, że trzy bajeczni książęta Leszek, Bolek i Cieszek przy tem źródle się razem zebrałi i tak ucieczyli, że na tem miejscu na pamiątkę tego założyli miasto, które nazwali Cieszynek. Skoro życie chrześcijańskie z ciemności katakumb wyszło na świat jasny i słoneczny, pierwszy jego wyznawca na placach miast stawiał fontanny z posagiem dobrego pastersza — bonus Pastor. Gdzieindziej i nieraz później wielkim i z życiem ludu najbardziej swą twórczością związanym poetom wznoszone z tą samą myślą nad źródłami takimi, czy z tryskającą pod ich stopami wolą, pomniki. Nie posag, nie rezbą, ale prosty napis tutaj przypomina każdemu tradycyę piastowskie i mówi temu, kto tu czerpie wodę, gdzie lud powinien czerpać siłę, aby został przy ziemi, ludu od wieków do niego należy, a która mu obey obęą wydrzeć. — Pomnik ten staraniem swoim zniósł Dr Klucki, ówczesny burmistrz Cieszyzna. Zdjaje się on samym szmerem swej wody protestować przeciwko tym tendencjom, które wpłynęły na wzniesienie pomnika Józefa II.

Inteligencya polska miejscowa, jakkolwiek nieliczna, robi wszystko, co może, dla podniesienia i rozbudzenia tego ludu. Od r. 1847, jak się po raz pierwszy ten lud obudził, postępn jest pod tym względem widoczny. Powstały liczne towarzystwa, które to jedynie mają na celu. Człtelnia ludowa w Cieszyne, która niedawno obchodziła swój ćwierćwiekowy jubileusz, ma na tem polu największe zasługi. Zakłada się obecnie „Dom narodowy”, któremu jak największej pomyślności życzyć trzeba. Z natury rzeczy to wszystko musiało wywołać przy walec narodowościowej pewien kwas i niechęć między dwoma częściami ludności różnego pochodzenia i nietylko różnej, ale wprost sobie przeciwnych dążeń. Jedni na drugich patrzą z niechęcią, a Niemcy, jak zwykle, na Polaków, z nienawiścią i z uczuciem pogardliwej wyższości. Jedno jest tu miejsce, gdzie mimo tego

uderzyła nas między obu temi żywiołami zgoda. Jestto dom zajędny, należący do Szlązaka, mówiącego tak po niemiecku, jak po polsku, mającego niemiecką firmę nad brama, ale noszącego polskie nazwisko Pastelnika. W bramie tego domu widzi się na ścianach wielkie tablice z nazwiskami nadzwyczajnych i zaszczyt domowi temu przynoszących gości, którzy w rozmaitych epokach w przejeździe w nim się zatrzymywali. Są między nimi Niemcy, Moskale, Francuzi, ale przeważnie i Polacy. Obok Cesarza Józefa, Aleksandra I, Rumiankowsa, Kutuzowa, obok córki Ludwika XVII, znajdujemy tam księcia Poniatowskiego z datą 1813 i dwóch mało znanych kanoników, jednego z Krakowa, a drugiego z Tarnowa. Dwa te ostatnie nazwiska dostały się tutaj między sławnych i historycznych ludzi dla tego, jak nas zapewniano, że się odnosi do dzieci cieszyńskich, z których miasto jest dumne i że są wskutek tego rozeznanem świadectwem lokalnego, na wszelkie uznanie zasługującego patriotyzmu. Tutaj też w sali jadalnej i przy cieszyńskim piwie sjadają obok siebie Polacy i Niemcy i jadają w zgodzie, nieledwie przy jednym stole. Tolerancya taka i zgodność ludności jest możliwą zawsze w obery.

Elle n'en est pas jalouse, et comme elle a raison, l'ouberge fait-elle ombrage à la maison?

Jeżeli się jednak obejmuje okiem całość tych wrażeń, jeżeli się rozmawia z ludźmi i przygląda bliżej stanowi rzeczy, to się przychodzi do przekonania, że germanizacya jest silna i groźna, i że lud ten „panu wierny,” sam sobie może wystarczyć z trudnością. Autonomya prowincjonalna, tak dla nas ważna i będąca jedyną gwarancyą naszego wewnętrznego rozwoju, obraca się na jego niekorzyść, gdyż we wszystkich narodowościowych sprawach, bogatsze niemieckie mieszczaństwo i większa własność go majorzują. Skoro się ma kartę przed sobą, to zdawałoby się, że cały ten kraj, tak z powodów etnograficznych jak geograficznych, żeby nie mówić o innych, powinienby

pod względem kościelnym należeć do dycecyi krakowskiej, tymczasem należy do wrocławskiej, i wskutek tego duchowieństwo wiejskie nie tak się może silnie i energicznie przychylić do podtrzymania w nim polskości, jakby mogło i powinno. Dodac do tego należy podział ludności pod względem wyznania na katolicką i protestancką, i oprócz tego dążeń i interesa czeskie, które przez sąsiedztwo Morawy, tradycyę historyczną i niektóre miejscowe zachcianki, ten stan i tak skomplikowany jeszcze bardziej komplikują. Nakoniec, co najgorsza, w łonie tej samej inteligencyi, która stanowiskiem swoim wspaniała jest na przewodniczkę tego ludu, i która wskaza, jakieśmy widzieli, do zadośćuczynienia temu obowiązkowi się w pełni poczuwa, powstały w ostatnich czasach rozterki i niezgody, niemożące się przychylić do wzmożenia narodowego ruchu i do utrzymania dla niej w masach tego zaufania, bez którego cała jej działalność nie może wydać odpowiednich rezultatów. Stan zatem nie jest dobry. Uczucie polskie w znacznej części leży na dnie duszy tego ludu, jak zakopany skarb. Sił dostatecznych niema do wydobycia go na wierzch tak, aby się wszystkim objawił w zupełności.

Przedwzyskietm każdy, kto się dotknął tutejszych stosunków, zrozumieć to musi, że między właścicielami i inteligencyą osiadłą na roli, lub mającą najbliższe i codzienne z ludem zetknięcie, niema takich, którzyby się z nim do wspólnej solidarności, do jednych uczuć i pragnień poczuwali i mogli być dla niego pośrednikami wobec zadań bieżącego życia i jakiej takiej kultury — jednym słowem, że kraj ten nie ma własnej szlachty. Była ona tu kiedyś, jeżeli niezupełnie polska, to słowiańska w części przynajmniej i pamięć tego w głuchych chociaż nazwiskach się po dziś dzień o uszy objia. Bielsk należy do ordynacyi Sułkowskich, której teraźniejszy przedstawiciel, z polskością już niemający nie wspólnego, został zamknięty w domu obłąkanych. Jaworze jest własnością hr. St. Genois, do którego przeszło przez jego

babkę, z domu Laszowska. Grojec był w posiadaniu hr. Zamoykiego z węgierskiej gałzi tego rodu, a dziś nabyty został przez Niemca z nazwiskiem polskiem Strzygowski, którego syn wychowany w Berlinie należy do więcej obiecujących historyków sztuki w Niemczech i jest obecnie prywatdocentem w Uniwersytecie wiedeńskim. Sam Cieszyń nakoniec stał się własnością Arcyksięcia Albrechta w spadku po jego matce Arcyksiężniczce Karolinie, żonie sławnego Arcyks. Karola, a córce Augusta ks. Sasko-Cieszyńskiego, której wspaniały nagrobek dłuta Canovy w kościele Angustyanów w Wiedniu zdobia tarcze z herbami Polski i Litwy, z orłem i z pogonia, a zatem również świadcza o jakichś polskich, czy z Polską związek mających tradycyach. Wszystkie te słabe światelka gasną jedno po drugim, jak iskry w dopalonem ognisku. Lub też mówiąc ściślej, z całej tej przeszłości tułają się tylko cienie, których pamięć nawet dla przyszłych pokoleń zaginie i tak się rozwija, jak nozna mara przy brasku porannym. Nie powinniśmy jednakże tracić nie tylko nadziei i wiary, ale i pewności. W ludzie tym musi być przyszłość. Cały olbrzymi ruch naszego stulecia zadaje kłam tym, którzyby go wynarodowić pragnęli i odebrać mu warunki życia. Piast, spiący w kamiennym swym cieszyńskim grobowcu, w nim kiedyś zmartwychpowstał. Ale wobec tego, co się wokół nas dzieje, patrząc na kurozącą się przed oczyma naszymi tak na zachodzie jak na wschodzie ojczyznę, powinno się w nas obudzić tem wyższe dla niego współczucie. Indywidualne sympatye i demonstracyjne objawy nie na wiele się przydadzą. Trzeba zająć się nim poważnie i jego sprawę uważać za swoją własną.

Jaworze 27 sierpnia 1887.

MARYAN SOKOLOWSKI.

1 : 25000. P. H. Walter, wybrany na przewodniczącego sekcji dnia 13 listopada 1886 r., porozumiewał się z Zakładem geograficznym wojskowym w Wiedniu w sprawie 4 kart atlasu geologicznego, wykonanych przez Dra Zuberę, których wydanie powierzył komisji Wydział krajowy.

Sekcja botaniczna, zostając pod przewodnictwem prof. Dra Rostafńskiego, poleca badania florystyczne pp.: J. Krupie na Podtatrzu i w Karpatach nowotarskich, Drowi Włoszczakowi w Karpatach sanockich, p. Szymonowi Truszowi na prawym brzegu Bugu. P. Marian Raciborski zajmował się rewizją zbiorów botanicznych komisji. Nadto otrzymała komisja następujące prace z zakresu florystyki kraju: p. W. Boberskiego: Drugi przyręcznik do lichenologii Pieni; p. Raciborskiego: 1) *Caltha palustris* w Polsce, 2) Przyręcznik do znajomości wątrobowców w Galicji, 3) Przyręcznik do znajomości glonów Polski.

Sekcja zoologiczna, której przewodniczył prof. Dr Wierzejski, poleca prowadzenie dalszych badań faunistycznych w rozprawach już poprzednio kierunku p. Stobieckiego na Podolu, a p. Wiśniowskiego na Czarnej Horze. Z polecenia tejże sekcji zajmował się p. K. Jelski uzupełnianiem zbiorów entomologicznych komisji oraz ich częściową rewizją. Od p. Wierzbowskiego otrzymała sekcja pracę p. t.: Ryby Bystrzycy nadworniańskiej.

W ubiegłym roku wydała Komisja XX tom Sprawozdań, którego redakcją zajmował się prof. Dr S. Kuczyński; na ukończeniu są: tom XXI tychże Sprawozdań, tudzież 4 karty tworzące mające 2-gi zeszyt atlasu geologicznego Galicji, oddane Akademii do wydania przez Wys. Wydział krajowy. Redakcją tomu XXI Sprawozdań tudzież korespondencyj Komisji zajmował się przewodniczący prof. Dr Rostafński częściowo przy pomocy sekretarza W. Kuleżyńskiego; uporządkowaniem zaś zbiorów Komisji p. K. Jelski, przy pomocy p. W. Kuleżyńskiego i pp. Burzyńskiego i Czarnockiego; p. G. Ossowski zabezpieczył od zniszczenia i oznaczył częściowo okazy paleontologiczne, zebrane w jaskiniach krajowych.

Co do prac Komisji antropologicznej: 1) w dziedzinie badań antropologiczno-archeologicznych, które ze względu na wykopaliska Mnikowickie nabrały w swoim czasie szerokiego rozgłosu, ważną była ta okoliczność, iż przedmioty krzemienne wydobyte pod Weroną przez p. S. (de) Stefaniego, okazywały z niemi uderzające podobieństwo. P. Pigo-rini, dyr. Muz. peletnologicznego w Rzymie, zażądał wymiany ich duplikatów na podobne wyroby krzemienne z pod Werony, czemu stało się zadość. Dalsze badania jaskiń Ojcowskich, prowadzone przez p. G. Ossowskiego, dostarczyły wielu szczegółów uzupełniających dotychczasowe o nich wiadomości. Na wniosek Dra Kopernickiego, przedmiotem bliższych badań, obok uzupełnień się mających badań jaskiniowych, mają być cmentarzyska, grodziska i t. p. Różne zabytki z mogiły wsi Siekierzynie w powiecie Ostrogskim dane mu do rozpatrzenia przez p. Ach. Brezę, złożył on w darze Komisji. Zbiory jej w tym kierunku pomnożył również JM. X. Siarkowski, ważnego zaś przyczynku do wiadomości o gro-tach krzemienianych, znajdujących w kraju, dostarczył p. G. Ossowski.

2) Do dzialu antropologii w ściślejszym znaczeniu, należy rzecz Dra Bogdanina o trwanie życia w Białej, obliczonem do ludności chrześcijańskiej, tudzież Dra Talki Jęgowskiego Hrynce-wicza: Spostrzeżenia objawów życia pleiowego u kobiet powiatu Zwiniogrodzkiego gub. Kijowskiej. Komisja postanowiła badania tego rodzaju rozszerzyć do całego kraju, licząc w tej mierze na pomoc lekarzy. Po zebraniu dostatecznego materiału, zajmą się jego opracowaniem Dr Majer i Dr. Kopernicki.

3) Materyały etnologiczne wzbogaciły się przy-czyнками z różnych stron uprzejmie nadesłanemi, między którymi opisane ludu rolniczno-górniczego z okolic Sławkowa, przez p. St. Ciszewskiego, dokonane w sposób monografii. Dążąc do tego, Komisja na wniosek Dra Kopernickiego postanowiła ułożyć plan, według którego badania kraju etnograficzne byłyby prowadzone więcej niż do-tąd systematycznie.

(Dokończenie nastąpi.)

Wystawa krajowa.

Program uroczystego otwarcia Wystawy krajo-wej jest następujący:

Dnia 1-go września b. r. odprawionem zostanie o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo w ko-ściele N. P. Maryi, w którym wezmą udział: Ko-mitet wystawowy i osoby zaproszone na otwarcie Wystawy. Cechy z chorągwiami będą obecni na nabożeństwie.

Bilety zaproszenia na otwarcie Wystawy służą zarazem za legitymację do wejścia do środkowej nawy kościoła.

Nawa lewa kościoła N. P. Maryi zarezerwowana będzie dla pań.

Po skończeniu nabożeństwa uda się Komitet, Starsi cechów, osoby zaproszone, tudzież publiczność, chcąc brać udział w otwarciu Wystawy, na plac Wystawy krajowej na Błoniach.

Dyrektor Wystawy wraz z członkami Komitetu wykonawczego, do tego uproszonymi, wskażą za-proszonym tudzież publiczności ich miejsca.

Następnie dyrektor Wystawy uda się po JE. p. Namiestnika, jako zastępcę protektora Arcyksięcia Rudolfa i wprowadzi go do loży protektorskiej w pawilonie głównym. Prezes Wystawy Prezydent miasta Dr Słachetkowski, tudzież prezes Wystawy hr. Artur Potocki powitają J. E. p. Namiestnika mową, a J. E. imieniem Protektora ogłosi otwarcie Wystawy.

Dyrektor Wystawy oprowadzi po Wystawie p. Namiestnika, tudzież zaproszonych gości.

Po ukończeniu zwiedzania Wystawy rolniczno-przemysłowej uda się JE. p. Namiestnik, tudzież Komitet Wystawy i goście do Sukiennic, celem otwarcia Wystawy sztuki polskiej. Dyrektor Mat-tejko i dyrektor Muzeum narodowego Łuszczyk-wicz udzielać będą wyjaśnień.

Zaproszonych na otwarcie Wystawy uprasza się o stroj narodowy albo świąteczny.

O godzinie 3 po południu odbędzie się wspólny obiad w sali restauracji na placu Wystawy.

Wstęp na Wystawę w dzień otwarcia oznacza się dla Publiczności na 1 złr.

Ceny wstępu na Wystawę: we środę 50 ct., — w niedzielę i święta 15 ct., — w inne dni 30 ct. — Bilet na cały miesiąc wrzesień kosztuje 8 złr.

Towarzystwo Dam św. Wincentego a Paulo urządziła w czasie Wystawy krajowej bazar w głównym pawilonie, gdzie obok pięknych galanterij dostać można wybornych owoców, cygar, papierosów i różnych pamiątek z uroczystości kalwaryjskiej.

Ceny bardzo niskie wszystkich przedmiotów, przystępne dla szerszej publiczności, pozwalają rokować powodzenie w sprzedaży na korzyść biednych ubogich.

Sprzedzą tygodniową objęły następujące panie: pierwszy tydzień: księżna Marcelina Czartoryska, księżna Zuzanna Czartoryska i pani Faustynowa Jakubowska; drugi tydzień: hrabina Morsztynowa; trzeci tydzień: hrabina Plater i pani Bernacińska; czwarty tydzień: pani Leonia Dobrzańska i pani Sobolewska.

Na Wystawę przychodzą już okazy bydła rogatego, i tak nadeszło dotąd 12 sztuk Shorthornów z obory p. Augusta Gorayskiego z Modero-wi. Między niemi są 3 krowy, 1 dorosły buhaj, 1 buhajek i 9 jałówek. Z obory zaś p. Leona Grotowskiego nadeszło 8 sztuk Baernertów. Dziś przybyły jeszcze okazy bydła z obory hrabiny Maryi Dieduszyckiej i z obory p. Teofila Ostaszewskiego ze Wzdowa. Wystawa w tym dziale będzie kompletną z dniem 1 września i potrwa włącznie do 5 września b. r.

W celu ułatwienia komunikacji na Wystawę, obowiązywać się doróżkarsze krakowskie dostarczyć 8 powozów parokrotnych i 2 omnibusy, które przewozić będą publiczność z Ryнку na plac Wy-stawy po 10 ct. od osoby. Powozy te i omnibusy stać będą około kościoła św. Wojciecha i opatrzone będą w odpowiednie oznaki.

Otrzymujemy następujące pismo:

Obfite zasoby artystycznych wyrobów rękodziel-nika Polskiego z ubiegłych stuleci gromadzi Wy-stawa Starożytności obok sprzętów kościelnych. Byłoby rzeczą nader pożądaną, aby za przykładem cechu Piekarskiego, który przesłał do Sukiennic dzban cynowy z roku 1564, zwracający uwagę swą formą i grawiowaniem, jakoteż szereg z roz-maitych lat pochodzących kufli z podobnego ma-teriału, a ozdobnych rytowanymi świętymi patro-nami ofiarodawców, ornamentami i napisami, — posyły także inne cechy, i wszelkie znaki, godła, wilkomy, kufle, buzdyny, pieczęcie lub odciski tychże i inne pamiątkowe przedmioty, a to z ja-kiegokolwiek materiału i epoki, tak z kruszcu, jak z drzewa, szkła, kości i tym podobne, choćby na-wet mniej ozdobne, przesłać zechciały na Wysta-wę. W ten sposób zestawione razem i uporząd-kowane podług cechów owe pamiątki stanowiąłyby nietylko ważny przyręcznik do historii sztuki o-czystej, ale ze względu poznania wewnętrznego ży-cia cechów miast polskich miałyby donieść zna-czenia. Wiemy, że w miasteczkach naszych, prócz Krakowa, we Lwowie, Przemyślu, Tarnowie

i t. d. bądź przy archiwach cechowych, bądź też w magistratach lub muzeach, przechowują się po-dziś dzień rozmaite bardzo ciekawe zabytki tego rodzaju. Zebraniem ich, powtarzamy, oddałoby się nieocenioną przysługę archeologii ojczyznej. Spo-dziewamy się, że wszyscy od kogo to zależy, przy-czynią się chętnie do uskutecznienia tej myśli, a urzędy miejskie i cechy, przejęte duchem patry-otycznym cześć dla świętych chwili ich rozwoju, po-ją, że obowiązkiem ich obywatelskim dopomagają o ile w ich mocy do uwidocznienia życia ducho-wego i obywatelowego oraz stosunków i znaczenia cechów w ubiegłych wiekach. Dział to dotąd ma-ło zbadany, dlatego wymaga tem gorętszego po-parcia ogółu; gdy zaś kosztą przesyłki ponosi Wystawa, gwarantuje całość i pomniejsza nade-słane przedmioty w tak odpowiednim gmachu, jak Sukiennice, nie przeto nie stałoby się przeszkodzie i niczem w takim razie nie byłoby się wy tłumaczyć obojętności dla dobrej i szlachetnej sprawy.

Jak się dowiaduję od szanownego komitetu Wystawy, przedmioty nadesłane na Wystawę Sztu-ki Polskiej, a należące do oddziału Starożytności, będą jeszcze po oznaczonym terminie mogły być przyjmowane.

L. Lepszy.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Porządek dzienny obrad IV Walnego Zgroma-dzenia Towarzystwa Kółek rolniczych, które się odbędą w Krakowie w dniach 5 i 6go września 1887 roku.

- 1. Zagajenie Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie wyboru delegatów „Kółek rolniczych.“
3. Sprawozdanie Zarządu głównego z czynności Towarzystwa za rok 1886.
4. Sprawozdanie komisji rachunkowej z fundu-szów Towarzystwa za rok 1886.
5. Wybór komisji rachunkowej.
6. Wnioski P. T. Członków (zobacz § 29 ty-statutu).
7. Wykłady i pouczenia na placu Wystawy krajowej:
a) przy wystawie płodów rolniczych;
b) bydła i trzody chlewnej;
c) okazach pszenicznic;
d) przy maszynach i narzędziach rolniczych e) przy wystawie wyrobów przemysłu domo-wego.

Z Zarządu głównego Tow „Kółek rolniczych.“

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kłoparzu.

Kraków d. 30 sierpnia.

Na wczorajszy targ na Baranie dowieziono z Kró-lestwa Polskiego bardzo znaczne ilości zboża, zwłaszcza pszenicy, i dlatego wyższe ceny, jakie na ostatnim targu placono, nie zdołały się utrzy-mać. Okoliczność ta oddziałała także niekorzystnie na uسوبienie dzisiejszego targu tutaj, jedna-kowoz ze względu, że zapotrzebowanie było dość znaczne, ceny stosunkowo malej tylko doznały niżki.

Placono za pszenicę białą od 8— do 8-15 złr., za żółtą od 8— do 8-15 złr., za czerwoną od 8— do 8-25 złr.; za żyto od 5-60 do 6— złr., za jęczmień od 5— do 6— złr.; za owies od 5-25 do 5-75 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Z powodu szerzenia się zarazy pszycowej i ra-cicowej u bydła i trzody chlewnej w powiecie borszczowskim, oraz w wykonaniu przepisów § 26 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. i odośnego roz-porzządzenia ministryalnego z dnia 8go grudnia 1886 r., Dz. u. p. Nr 172, uznaje się powiat bor-szczowski za przestrzeń zapowietrzoną kraj i za-brania się odbywania targów na bydło i świnię w tym powiecie, nadto zabrania się wyprawdzenia z tego powiatu bydła rogatego, owiec, kóz i świni.

Co się podaje do powszechnej wiadomości. Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 19 sierpnia 1887.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie za-wiadamia, że z dniem 1 września 1887 r. otwarty zostanie w Trzcinicy w powiecie jasielskim urząd pocztowy na dworcu, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, tudzież przekazów pienię-żnych do wysokości 300 złr. również pełnić bę-dzie funkcyę pocztowej kasy oszczędności.

Związek pocztowy utrzymywać będzie ten ur-ząd za pomocą począgów kursujących między Kra-kowem i Zagórzem.

Okrag doręczeń tego urzędu stanowią będą miejscowości: Trzcinica, Pustawola, Przysieki i Siedliska.

Wykaz dochodów

Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

Od 11 do 20-go sierpnia 1887 roku, na linii Kraków-Lwów 150,145 złr. 78 centów, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 30,695 złr. 62 cent., na linii Jarosław-Sokal 5,544 złr. 06 centów; ra-zem: 186,385 złr. 46 centów.— Od 1go stycznia do 10-go sierpnia 1887 roku, na linii pierwszej 3,520,699 złr. 57 centów, na linii drugiej 876,752 złr. 32 cent., na linii trzeciej 144,229 złr. 12 cent.; razem: 4,541,681 złr. 01 centów.— Suma na linii pierwszej 3,670,845 złr. 35 centów, na linii dru-giej 907,447 złr. 94 centów, na linii trzeciej 149,773 złr. 18 centów;— razem: 4,728,066 złr. 47 centów.

Od 11-go do 20-go sierpnia 1886 roku, na linii Kraków-Lwów 150,795 złr. 80 centów, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 39,056 złr. 64 cent., na linii Jarosław-Sokal 6,446 złr. 56 centów; ra-zem: 196,299 złr. — centów.— Od 1go stycznia do 10-go sierpnia 1886 roku, na linii pierwszej 3,454,476 złr. 90 centów, na linii drugiej 880,547 złr. 41 centów, na linii trzeciej 99,867 złr. 67 c.; razem 4,025,891 złr. 98 centów.— Suma na linii pierwszej 3,196,272 złr. 70 centów, na linii dru-giej 919,604 złr. 05 centów, na linii trzeciej 106,814 złr. 23 centów; — razem: 4,222,190 złr. 98 centów.

Wiedeń 29 sierpnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyj-skich 1200, wołów węgierskich 1530 i wołów nie-mieckich 1377; razem 4157 sztuk.

Placono za woły galicyjskie 53, 55, do 56 złr., osobliwe 57 do — złr., wyjątkowo 58 złr.; za woły węgierskie 52 do 55, osobliwe 56 do 57 — i za woły niemieckie 54, 56, — do 57, osobliwe —, 58 do 60; wszystkie placono za 100 kilo mięsa.

Do Przeszubowa dowieziono na targ dzisiejszy 1436 sztuk wołów. Wilhelm Amirowicz.

Kongres rosyjskich przemysłowców. W styczniu roku przyszłego zbiera się w Petersburgu kongres rosyjskich przemysłowców, na którym mają być roztrząsane środki i drogi celem zapewnienia róż-nym artykułom przemysłu rosyjskiego większego zbytu na targach europejskich i azjatyckich tar-gach, a zarazem: w jaki sposób dalaoby się oży-wić handel i przemysł w samej Rosyi. Oprócz tego zostaną poruszone na kongresie następujące kwestye: Organizacya zarządu dla handlu oraz przemysłu i gospodarstwa, rewizya taryfy cłowej, uregulowanie taryfy na kolejach żelaznych, wresz-cie zorganizowanie kredytu dla przemysłowców.

Ostatnie wiadomości.

Z Zofii donoszą: Metropolita Klement został przez rząd książeży z Zofii wydalony. Wzbrania się on wyjechać, jeśli nie zostanie odwołany przez patryarchę w Konstantynopolu. Rząd telegrafował do patryarchy, iż Klement chce odjechać i oczekuje rozkazu patryarchy. Sprawa ta wzbudza sen-sacyę, gdyż Klement z powodu swoich rusofilskich aspiracyj jest znienawidzony wśród ludności bul-garskiej.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 30 sierpnia. Parlamentowi zostanie przedłożony kontrakt z fabryką Werndla, według którego taż fabryka obowiązana jest w ciągu 3 lat dostarczyć całej potrzebnej ilości karabinów rewolwerowych; kosztą wynoszą 43 milionów i ma-ją być w 10 latach spłacone.

Wiedeń 30 sierpnia. Absolutnie jest wykluc-zoną możliwość wysłania rosyjskiego kontr-re-genta. Traktat berliński, interes Porty i większości mocarstw nie dopuszczą takiego wyniku. Niema wątpliwości, iż nastąpi odpowiedź na drugą turecką notę.

Bern 30 sierpnia. W kantonie Waadt nastąpiła eksplozja w magazynie prochowym, gdzie się znajdowało 3000 kilogramów prochu i 800,000 na-bojów. Szkoła jest znaczna.

Rostów 30 sierpnia. Według pogłosek zamor-dował jeden z Turków chrześcijańca, wskutek czego wzburzona ludność zniszczyła trzy tureckie domy.

Zofia 30 sierpnia. Gabinet jeszcze nie utwo-rzony. Stambulow nie chce przyjąć misji utwo-rzenia gabinetu i woli swą działalność użytkować w sobranu.

Telegramy biura koresp.

Berlin 30 sierpnia. Nordd. Allg. Ztg potwier-dza doniesienie Kolonńskiej Gazety, według które-go podania o podwyższenie cel zbożowych wpły-wają liczniej, niż dotąd. Z różnych stron monar-chii wpływają odmienne petycje stanu handlowego.

Zofia 30 sierpnia. Dziś odbyła się w Stambu-łowa narada ministrów, w której Tunczew brał udział. Dotychczas jest jeszcze rzeczą niepewną, kto się podejmie utworzenia gabinetu. W pałacu odbyła się uczta, w której wzięli udział cywilni funkcjonaryusze.

Paryż 30 sierpnia. Według doniesień dzien-ników, generał konsul w Zofii Flesch został u-poważniony do wzięcia urlopu na czas nieozna-czonej.

London 30 sierpnia. Podróżujący po Afryce Holub przybył wczoraj z Kapstad do Plymouth.

London 30 sierpnia. W Izbie niższej oświad-czył Ferguson: Reprezentant angielski w Chinach otrzymał polecenie do wezwania chińskiego rządu, aby tenże dla obcych parowców na rzece Kanton i na innych drogach wodnych takie ułatwienia po-czynił, iżby możliwa była w równych warunkach konkurencyja z Francją, która przez układ han-dlowy, w Tien-Tsing zawarła, ma otworzoną drogę handlową przez Tonkin.

Zofia 30 sierpnia. Doniesienie biura Reuters: Strażnik miał przyjąć misję utworzenia nowego gabinetu. Projekt wysłania rosyjskiego generała z Artinem effendim stanowi przedmiot ożywo-nych komentarzy. Według zapatrywań tutaj pa-nujących, wszelka akcyja wymierzona przeciw księ-ciu napotka stanowczy opór. Prawdopodobnie nie dozwolono by na wejście komisji do Bułgaryi, chyba by komisarze jako prywatne osoby przybyli mogli do Bułgaryi, gdyż nie istnieje traktat, który by upoważniał mocarstwa do wysłania komi-sarzy.

Kursa. Wiedeń 30 sierpnia. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta anstr. papierowa opod. 81-50. — Renta anstr. srebrna opod. 82-80. — Renta 4% ziota anstr. 112-80. — 5% Renta anstr. papier. nieopod. 96-45. — Akcyje Banku Anstr. Węg. 885-50. — Akcyje kredytowe 283-30 — Londyn 125-65. — Napoleony 9-94 1/2. — Dukaty 5-91. — Marki 61-47 1/2. 5% Renta węg. papier. 87-45. — 4% Renta węg. ziota 101-10. — Losy prem. węg. 121-50. — Obligacye indenn. galicyjskie 104-50. — 4% Obligacye Poł. Kraj. galicyjskie 96-—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100-—. — 4 1/2% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 95-50. — Akcyje Länderbanku 224-25. — Akcyje kolei Karola Ludwika 208-75. — Akcyje kolei lwowsko-czerw. 223-—. — Akcyje kolei pół-dniowej 61-25. — Ruble 111-25. — Srebro —. Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 30 sierpnia. — Banknoty anstryackie 162-45. — Krótki Wiedeń 162-25. — Banknoty ros. 181-35. — 5% Listy zast. Polskie 56-70. — 4% Listy Likw. Polskie 52-—. — Akcyje kolei Karola Ludwika 85-—. — Akcyje anstr. kredytowe 462-50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

(Od 1 czerwca 1887.)

Przychodzą do Krakowa: Ze Lwowa: osobowy mieszany pospiesz. kuryer. Lwów odjazd 3-50 rano 4-30 po. 10-24 w noc. 2-05 po. Kraków przyj. 2-33 pop. 5-07 rano 6-48 rano 9-38 wiecz. Z Rzeszowa lokalny: Rzeszów odjazd 2-32 pop. Kraków przyjazd 8-20 wiecz. Z Wieliczki: Wieliczka odjazd 6-55 wieczór. Kraków przyjazd 7-35 wieczór. Z Wiednia: kuryerski osobowy Wiedeń odjazd 12-00 w pol. 9-45 wiecz. 7-30 wie. 8-20 rano Kraków przyj. 8-43 wiecz. 7-25 rano 9-46 rano 9-50 wie. Z Prus: o godz. 5 popoł. osobowy, o godz. 8-48 wiecz. kuryerski i o godz. 9-50 wieczór osobowy. Z Warszawy: o godz. 9-46 rano osobowy, o godz. 5 popoł. osob., i o 7-25 rano kuryerski.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na koleji galicyjskiej obliczone podług zegaru pruskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarszej Ferdynanda według zegaru praskiego (o 22 min. później od krakowskiego).

Table with financial data: Kurs pieniędzy i papierów publicznych. Kraków 30 sierpnia. Includes exchange rates for rubles, marks, and various bank notes.

Table with financial data: Akcyje Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie. Includes various bank shares and interest rates.

Table with financial data: Depositen-Bank, Escompt-Gesell. ni. austr., Gal. Banku dla Han. i Prz., Austro-węg. Bank. Includes deposit and exchange rates.

Table with financial data: 5% Węg. Insty. Boden-Credit, 4% Banku Hip. prem., Priorytety kolei. Includes railway and industrial shares.

Table with financial data: Ofner (miasta Budy), Palfy, Czerwonego Krzyża austr., Rudolfa, Salma, Salzburskie, St. Genois, Stanisławowskie, Waldsteina, Windschgrätza. Includes various local and regional shares.

